

Drogi Panie!

Dlaczego Pan jest taki niecierpliwy, taki prędko, tak w gorącej wodzie kąpany? Ledwo minęło 3 miesiące od czasu jak Pan powierzył "Autentyzm odczerniony" opiece nowej redakcji PIONU i już Pan kropi epistołę pouczającą o obyczajach prasowych, utrudniając mi różne sprawy z redaktorem Horzycą. Ech, ta porywcość, ta porywcość...

Łaszowski był cierpliwszy i doczekał się, że jego polemika z Pietrzakiem ukaże się na łamach 17 numeru PIONU/a Pietrzak był w 51 zeszytowanym, no i wszystko w porządku. A z "OKOLICĄ PŁEĆ" co ja teraz zrobić mam? Atakować jej nie chcę, jako Czechowicz, a dobrze o niej pisać nie mogę, jako kombatant Horzycy i człowiek "PIONU". Pozostaje milczenie. Nie wiem, czy to jest "OKOLICY" do czegośkolwiek potrzeba...

Stało się. Trudno. Gorzej, że rzecz ta, póki jestem w "PIONIE" nie pozwala mi na drukowanie się w "OKOLICY", a właśnie przygotowałem wiersz długi i piękny/sic/, który tam ~~atakował~~ zamierzałem posłać. Myślę jednak, że jak mnie z "PIONU" wygrza, kiedy znowu będę chodził jako bezrobotny po Warszawie, nie odmówi mi Pan druku w swym piśmie.

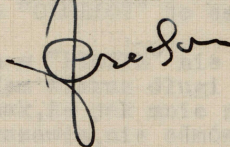
Prywatnie u mnie nic nowego. Żyję odsunięty od ludzi. Brnę w swoich koncepcjach mitotwórczych coraz głębiej, co stwarza dla mnie jeszcze stopnie rozdziału między mną a przyjaciółmi. I tak, skłócony ze światem, gardzący ciężarami jego przepływam przez dni i noce. Ostatnio współpracuję z Michałem Kondrackim. Razem siedzimy nad kantatą pielgrzymią. On nad muzyką, ja nad tekstem. Wydaje mi się, że to będzie jedna z najlepszych moich rzeczy.

Dlaczego Pana nigdy urzecz nie można w stolicy? Dlaczego Pan tylko głosem jest, nie obrazem?

MS4R/11

Piętak, nasz wspólny wychowanek, ładnie sobie poczynił. Prozę pisze dobrą. Spodziewałem się słabszej znacznie. Tymczasem fragmenty, które ogłasza w prasie mają siłę i charakter. W wierszach za to nie umacnia się. Ostatni, ten z "OKOLICY", był lepszy od kilku poprzednich, ale nie należał do majstersztyków. Piętakowi w głowie się nieco przewraca, bo ja go chwalię za prozę, a Miłosz, który tu siedzi, czekając na paszporty zagraniczne, chwali go/nieskusznie/za wiersze... Osamotnienie jakie czuję będąc ostatnim ze swojej linii Czechowiczem powiększył jeszcze fakt, że umarł mi w przewodnią niedzielę towarzyszy dzieciństwa i najserdeczniejszy przyjaciel, Jan Wydra, malarz z Bractwa św. Łukasza. A wydawało mi się, że już nie mam kogo tracić, gdy Matki niema... Ot i zabrąłem w przywacje, urazy głębokie i smutki, które są tylko dla mnie. Czas kończyć list.

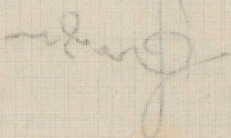
Uściska dłoni



20 kwietnia 1937 roku.

— Piętak, nasz wspólny wychowanek, ładnie sobie poczynił. Prozę pisze dobrą. Spodziewałem się słabszej znacznie. Tymczasem fragmenty, które ogłasza w prasie mają siłę i charakter. W wierszach za to nie umacnia się. Ostatni, ten z "OKOLICY", był lepszy od kilku poprzednich, ale nie należał do majstersztyków. Piętakowi w głowie się nieco przewraca, bo ja go chwalię za prozę, a Miłosz, który tu siedzi, czekając na paszporty zagraniczne, chwali go/nieskusznie/za wiersze... Osamotnienie jakie czuję będąc ostatnim ze swojej linii Czechowiczem powiększył jeszcze fakt, że umarł mi w przewodnią niedzielę towarzyszy dzieciństwa i najserdeczniejszy przyjaciel, Jan Wydra, malarz z Bractwa św. Łukasza. A wydawało mi się, że już nie mam kogo tracić, gdy Matki niema... Ot i zabrąłem w przywacje, urazy głębokie i smutki, które są tylko dla mnie. Czas kończyć list.

Uściska dłoni




MC54R/11

20 kwietnia 1937 roku

Czechowicz, Józef (1903-1939) (autor), *List Józefa Czechowicza do Stanisława Czernika*

Rodzaj: list, maszynopis

Twórca/wytwórnia: Czechowicz, Józef (1903-1939) (autor)

Miejsce powstania: Warszawa (województwo mazowieckie)/miejsce powstania

Technika: pismo maszynowe

Tworzywo: papier

Wymiary: Wysokość: 22 cm, Szerokość: 14 cm

Słowa kluczowe: dwudziestolecie międzywojenne (1918-1939)
korespondencje
maszynopisy
poeci
Czernik, Stanisław (1899-1969)

Nr inwentarzowy: MC/Rp/54/11/ML

Stała lokalizacja: Muzeum Narodowe w Lublinie, oddział – Muzeum Literackie, filia - Muzeum Józefa Czechowicza, ul. Złota 3, Lublin